

Sygn. akt II AKa 75/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Polański (spr.)
Sędziowie:	SSA Tadeusz Tokarski SSO Krzysztof Sajtyna (del.)
Protokolant:	st. prot. sądowy Natasza Żak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Barbary Jasińskiej

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2013 roku sprawy

M. S. (1) i M. S. (2)

oskarżonych z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 22 listopada 2012 roku, sygn. akt III K 394/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. T. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych 00/100), w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu M. S. (1) przed Sądem Odwoławczym;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. R. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych 00/100), w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego z urzędu oskarżycielki posiłkowej B. R. przed Sądem II instancji;

IV. zwalnia oskarżonych M. S. (1) i M. S. (2) w całości od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 75/13

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 r. sygn. akt III K 394/11:

1) oskarżony oskarżonego M. S. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 22 stycznia 2000 r. w K., wspólnie i w porozumieniu z M. S. (2) i inną ustaloną osobą, wobec której toczyło się odrębne postępowanie pod sygn. akt III K 156/11, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Z. S., zadał w/w liczne ciosy metalową rurką w głowę, a następnie podczas gdy M. S. (2) i inna ustalona osoba, wobec której toczyło się odrębne postępowanie pod sygn. akt III K 156/11, przytrzymywali pokrzywdzonego za nogi i ręce, zanurzył jego głowę w wodzie, w wyniku czego nastąpił zgon, a następnie ukrył ciało, co stanowi zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności;

2) oskarżonego M. S. (2) uznał za winnego tego, że w dniu 22 stycznia 2000 r. w K., wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1) oraz inną ustaloną osobą, wobec której toczyło się odrębne postępowanie pod sygn. akt III K 156/11, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Z. S., po uprzednim zadaniu w/w przez M. S. (1) licznych ciosów metalową rurką w głowę, wraz z inną ustaloną osobą, wobec której toczyło się odrębne postępowanie pod sygn. akt III K 156/11, przytrzymywał pokrzywdzonego za nogi i ręce, podczas gdy M. S. (1) zanurzył jego głowę w wodzie, w wyniku czego nastąpił zgon, co stanowi zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności;

3) na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył okresy tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności:

- M. S. (1) od dnia 15 lipca 2011 r. do dnia 22 listopada 2012 r.,

- M. S. (2) od dnia 29 czerwca 2011 r. do dnia 22 listopada 2012 r.;

4) na mocy art. 39 pkt. 5 k.k. i art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych M. S. (1) i M. S. (2) środki karne w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę:

- na rzecz pokrzywdzonej B. R. kwot po 10000 zł,

- na rzecz pokrzywdzonego J. S. kwot po 10000 zł;

5) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. T. kwotę 2583 zł, w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. S. (1) z urzędu;

6) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. R. kwotę 2214 zł, w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconego pełnomocnictwa z urzędu dla oskarżycielki posiłkowej B. R.;

7) na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił obu oskarżonych w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, tj. wydatków i opłaty.

Wyrok powyższy zaskarżyli apelacjami obrońcy obu oskarżonych oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. R..

Obrońca oskarżonego M. S. (1) zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt I co do wymiaru kary oraz w zakresie pkt. III co do okresu, jaki został oskarżonemu zaliczony na poczet wymierzonej kary, zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. na wysokość wymierzonej oskarżonemu kary, a to art. 4 k.p.k., 170 § 1 pkt 2 i 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego z dnia 3 sierpnia 2012 r., podczas gdy przeprowadzenie zawnioskowanych dowodów umożliwiłoby zapoznanie się ze skalą i rodzajem nieprawidłowości w postawie i zachowaniach pokrzywdzonego względem oskarżonego, a tym samym zebranie i rozważenie całokształtu okoliczności sprawy dotyczących relacji pokrzywdzonego i oskarżonego oraz motywacji oskarżonego, co ma istotne znaczenie dla wymiaru kary;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu okoliczności i nie wzięciu ich pod uwagę przy ustalaniu wymiaru kary, a to właściwości i warunków osobistych oskarżonego polegający na tym, iż po dokonaniu czynu przestrzegał prawa przez okres prawie 10 lat, pracował, był w stałym związku z którego ma syna, nie jest osobą zdemoralizowaną wymagającą resocjalizacji a także, iż matka oskarżonego została nieprawomocnie skazana za podżeganie oskarżonego do zabójstwa ojca - Sąd I instancji nie rozważył i uwzględnił sytuacji motywacyjnej oskarżonego wynikających z zachowania matki, co było Sądowi I instancji znane z urzędu z racji dołączenia akt sprawy toczącej się równolegle o sygn. akt. III K 156/11;

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu okresu tymczasowego aresztowania oskarżonego poza granicami kraju na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania wydanego przez Sąd w Polsce do niniejszej sprawy i w konsekwencji brak zaliczenia tego okresu na poczet orzeczonej kary.

Obrońca oskarżonego M. S. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu niższej kary - 8 lat pozbawienia wolności oraz zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania stosowanego poza granicami Polski na poczet wymierzonej kary.

Obrońca oskarżonego M. S. (2) zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na bezpodstawnym uznaniu, że śmierć pokrzywdzonego Z. S. nastąpiła na skutek utopienia (uduszenia) go przez oskarżonych;

2. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na:

a) naruszeniu zasady in dubio pro reo przez uznanie wbrew dowodom, że śmierć Z. S. nastąpiła w wyniku utopienia (uduszenia), chociaż nie wynika to z opinii lekarsko-sądowej ;

b) zaniechaniu wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodu, w oparciu o który Sąd I instancji przyjął taki mechanizm śmierci (k. 7 i 18 uzasadnienia wyroku) oraz omówienia rozbieżności między treścią sentencji w pkt II wyroku a zebranymi dowodami i uzasadnieniem.

Obrońca oskarżonego M. S. (2) wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, względnie zmianę zaskarżonego orzeczenia i uznanie, że oskarżony M. S. (2) nie dopuścił się zbrodni z art. 148 § 1 k.k. lecz dopuścił się poplecznictwa z art. 239 § 1 k.k. i wymierzenie mu znacznie niższej niż orzeczona - kary.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. R. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając mu rażąca niewspółmierność kary przez wymierzenie oskarżonemu za popełnione czyny kary 15 lat pozbawienia wolności w stosunku do M. S. (1) i kary 8 lat pozbawienia wolności w stosunku do M. S. (2) co w ocenie oskarżycielki posiłkowej jest karą rażąco niewspółmiernie łagodną w stosunku do zawinienia.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. R. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obu oskarżonym surowszych kar pozbawienia wolności, tj. M. S. (1) kary dożywotniego pozbawienia wolności, a M. S. (2) kary 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońców oskarżonych i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie są zasadne.

I. Apelacja obrońcy oskarżonego M. S. (2)

Nie ma racji obrońca tego oskarżonego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych i naruszenie przepisów postępowania, a to w związku z ustaleniem przez Sąd Okręgowy, iż śmierć Z. S. nastąpiła na skutek utopienia go

przez oskarżonych. Choć bowiem opinia lekarsko-sądowa nie jest w tym zakresie jednoznaczna, to przecież Sąd Okręgowy dysponował nie tylko tym dowodem, dokonując kwestionowanego przez obrońcę ustalenia mechanizmu śmierci pokrzywdzonego. W szczególności Sąd Okręgowy mógł i oparł się – co wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – na wyjaśnieniach i zeznaniach M. P., ale popartych zeznaniami G. S. i A. M..

Błędne jest stanowisko obrońcy, jakoby tylko stanowcza opinia lekarska mogła wykluczać nie dające się usunąć wątpliwości co do mechanizmu śmierci Z. S.. Prowadziłoby ono do absurdu, gdyż w przypadku niemożności przeprowadzenia takiego dowodu naukowego (np. z powodu nieodnalezienia zwłok), zawsze niedopuszczalne byłoby wydanie wyroku skazującego. Tak jednak nie jest, bowiem ustaleń w tym zakresie sąd może dokonać także na podstawie dowodów osobowych, tak jak to się stało w niniejszej sprawie, uwzględniając przy tym – co jest oczywiste – także treść opinii lekarskiej.

Rację ma obrońca, że spośród trzech osób obecnych przy zabójstwie Z. S., tj. M. S. (1), M. S. (2) i M. P., tylko ten ostatni podał, iż do dokonania tego czynu została wykorzystana miednica z wodą, w której M. S. (1) zanurzał głowę pobitego ojca. Nie jest już jednak do końca precyzyjne stwierdzenie obrońcy, jakoby przeczyli temu zarówno M. S. (1), jak i M. S. (2). M. S. (2) wyjaśnił bowiem – dosłownie – „Ja nie pamiętam teraz podczas zajścia i po nim żadnej miski z wodą. Nikt mnie nie prosił o jej przyniesienie” (k. 105 tom VIII), a przed sądem: „Nie przypominam sobie również, aby pojawiła się tam miednica z wodą” (k. 189 tom X), „Nie przypominam sobie, abym cokolwiek przynosił do tego pomieszczenia, w tym również miednicę z wodą” (k. 190 tom X). Jest to więc – w zakresie wykorzystania miednicy z wodą – nie tyle stanowcze zaprzeczenie, co raczej zasłonięcie się niepamięcią, choć przyznać należy, że M. S. (2) był już bardziej stanowczy, gdy stwierdził, że: „Nie widział, by w trakcie tego zdarzenia M. S. (1) zanurzał głowę swojego ojca w miednicy z wodą” i gdy wyjaśniał, że nie przytrzymał rąk, ani nóg Z. S. w trakcie owego zdarzenia (k. 190 tom X).

Dodać należy, że także w odniesieniu do innych istotnych okoliczności zabójstwa M. S. (2) twierdził, że ich nie pamięta. Wyjaśnił wszak, że „nie jest w stanie podać teraz”, jak się zachował, gdy spostrzegł, że M. S. (1) bije swojego ojca (k. 103-104 tom VIII). Początkowo podał też, że nie wie, co robili M. S. (1) i M. P., gdy po pewnym czasie wyszedł do nich z salonu i zauważył leżącego na podłodze Z. S., potem dopiero wyjaśnił, że „wydaje mu się”, że jak wyszedł z salonu, to M. S. (1) nadal bił ojca, a M. P. trzymał go za nogi (k. 104 tom VIII). Przyznał też, że nie jest w stanie powiedzieć, co robił M. P., gdy M. S. (1) zdejmował ubranie ze swojego ojca (k. 104 tom VIII). Jeszcze więcej było okoliczności, których nie pamiętał podczas kolejnych przesłuchań (k. 133-135 tom VIII i k. 188-192 tom X). Niepamięć szczegółów przedmiotowego zdarzenia jest w pełni zrozumiała, zważywszy na znaczny upływ czasu. Ale też powoduje, iż – obiektywnie – za mniejszą uznać też należy wartość dowodową wyjaśnień M. S. (2). Dotyczy to wprawdzie wszystkich dowodów osobowych w niniejszej sprawie, jednakże w sytuacji konkurencji pomiędzy tymi dowodami pierwszeństwo przyznać należy tym, które ze sobą korelują, a nie tym, które są odosobnione.

Wyjaśnienia M. S. (2) są też zmienne w zakresie istotnych okoliczności. Przed sądem M. S. (2) wyjaśnił, że M. S. (1) zawołał go dopiero prosząc o pomoc w posprzątaniu, a na pytanie dotyczące tej kwestii doprecyzował: „Nie przypominam sobie, bym wcześniej był wołany przez M. S. (1), a więc kiedy on jeszcze zadawał ciosy ojcu” (k. 191 tom X). Podobnie z drugich wyjaśnień złożonych w śledztwie przez M. S. (2) wynika, że M. S. (1) zwrócił się do niego i M. P. o pomoc i to tylko w usunięciu śladów krwi po zakończeniu zadawania uderzeń ojcu (k. 135 tom VIII). Tymczasem w trakcie pierwszego przesłuchania M. S. (2) wyjaśnił odmiennie. Wprawdzie bowiem najpierw stwierdził: „Nie wiem, czy nadal bijąc ojca, czy też już nie, M. zaczął wołać do mnie i M., żebyśmy mu pomogli”, ale z dalszych jego wyjaśnień wynika, że musiało to mieć miejsce przed zakończeniem zadawania uderzeń ojcu przez M. S. (1), skoro M. S. (2) „wydawało się”, że M. S. (1) bił jeszcze swojego ojca, gdy – już później – M. S. (2) wyszedł z salonu i gdy M. S. (1), jak i M. P. (przytrzymujący wówczas Z. S. za nogi) wołali, żeby im pomógł (k. 104 tom VIII). Z tych więc najwcześniejszych wyjaśnień wyciągnąć należy wniosek, że M. S. (1) prosił M. S. (2) i M. P. o pomoc już w trakcie bicia ojca i że prośba ta dotyczyła pomocy nie w usunięciu śladów krwi, ale w zabiciu ojca. Opisana wyżej ewolucja wyjaśnień M. S. (2) zmierzała w oczywisty sposób do pomniejszenia jego roli w zabójstwie, a wręcz nawet wykluczenia jego w nim udziału. Stanowi więc istoty argument przemawiający przeciwko wiarygodności tych wyjaśnień, a z pewnością

osłabia ich siłę w sytuacji, gdy porównuje się je z innymi, obciążającymi tego oskarżonego dowodami, jak choćby wyjaśnieniami i zeznaniami M. P..

Również wyjaśnienia M. S. (1) nie mogą być uznane za jednoznaczne potwierdzenie wersji oskarżonego M. S. (2). Także M. S. (1) w wielu miejscach zasłaniał się niepamięcią, a wręcz nawet przyznał, że ma kłopot z oddzieleniem tego, co faktycznie pamięta od tego, czego dowiedział się z prasy lub w toku czynności z jego udziałem (k. 163v tom VII). Twierdził też w śledztwie konsekwentnie: „Nie przypominam sobie miski z wodą” (k. 149 tom VII) i „Ja nie przypominam sobie, bym używał miski z wodą” (k. 163v tom VII), zatem jednoznacznie tej okoliczności nie zaprzeczył. Dopiero przed sądem wyjaśnił: „Głowa ojca nie była wtedy zanurzana w wodzie” (k. 457 tom XII), ale wyjaśnienia te złożył, gdy znał już stanowisko procesowe współoskarżonego M. S. (2). W dalszej części wyjaśnień M. S. (1) nie był już jednak tak stanowczy, bo stwierdził na pytanie sądu: „(...) nie wydaje mi się, aby miała miejsce sytuacja polegająca na topieniu mojego ojca w miednicy” (k. 458 tom XII).

Nadto M. S. (1) przed sądem stanowczo wyjaśnił, iż tylko on brał udział w przedmiotowym zdarzeniu i tylko on ponosi pełną odpowiedzialność za to, co się stało (k. 455v tom XII). Starał się następnie wykazać to swoimi wyjaśnieniami, twierdząc np. że „nie wydaje mu się”, by prosił G. S. o przywiezienie jego matki i brata do Z. H. przed przedmiotowym zdarzeniem (k. 456v tom XII), co jednak pozostaje w sprzeczności z wyjaśnieniami i zeznaniami G. S. (k. 56v i 58v tom V, k. 148v tom X). Podobnie stwierdził, że nie pamięta, by on, albo ktoś inny musiał sprzątać w mieszkaniu, w szczególności usuwać ślady krwi (k. 458 tom XII), gdy okoliczność tę przyznał nawet M. S. (2).

W takiej sytuacji jednoznaczne zaprzeczenie przez M. S. (1), iż nie było takiej sytuacji, aby M. S. (2), bądź M. P. przytrzymywali ojca w momencie, kiedy go atakował (k. 458v tom XII), nie jest przekonujące, bo z jednej strony wpisuje się w wyartykułowany zamiar oskarżonego M. S. (1), by całą winę wziąć na siebie (str. 40 uzasadnienia zaskarżonego wyroku – k. 725 tom XIII), a z drugiej strony nie jest spójne z przyznaniem przez niego, że wielu okoliczności zdarzenia nie pamięta.

Natomiast wyjaśnienia M. P. co do wykorzystania miednicy z wodą do dokonania zabójstwa Z. S. są nie tylko konsekwentne i stanowcze, ale też zostały wsparte dowodami pośrednimi (wyjaśnieniami i zeznaniami G. S. oraz zeznaniami A. M.), których wagę na próżno kwestionuje obrońca. Zauważyć należy, iż z wyjaśnień i zeznań G. S. wynika, że o okolicznościach zabójstwa dowiedział się od M. S. (1), który powiedział mu m.in., że: „(...) była użyta do tego pałka i był duszony. Mówił coś jeszcze o miednicy” (k. 58v tom V) i że „(...) było duszenie i że była użyta pałka” (k. 59 tom V). Wprawdzie pomiędzy „duszeniem” a topieniem istnieją poważne różnice, ale są też te czynności w znacznym stopniu do siebie zbliżone (choćby z uwagi na to, że w obu chodzi o pozbawienie człowieka możliwości oddychania), zatem przytoczony wyżej fragment wyjaśnień G. S. może zostać uznany za potwierdzenie wyjaśnień i zeznań M. P. o topieniu Z. S., tym bardziej, że G. S. zeznał też przecież o tym, iż M. S. (1) wspominał coś – w kontekście zabójstwa ojca - o miednicy (podobnie k. 148 tom X). Zauważyć należy, że G. S. informacje powyższe podał po raz pierwszy podczas przesłuchania w dniu 8 grudnia 2009 r. (k. 58 tom V). Tymczasem M. P. dopiero później, bo w dniu 15 marca 2010 r., wyjaśnił, że Z. S. był topiony w wodzie znajdującej się w miednicy (k. 118 tom V). Wskazuje to, iż wiedza G. S. o wykorzystaniu miednicy przy przedmiotowym zabójstwie nie mogła pochodzić od M. P., lecz z innego źródła, a to – jak twierdził – od oskarżonego M. S. (1). Wskazuje na to i ten fakt, że znajomość M. P. i G. S. nie była bliska (k. 117 tom V), o czym świadczy też dodatkowo choćby to, że G. S. mylił M. P. z M. S. (2) (np. w związku z okolicznościami i miejscem zakopania zwłok Z. S. – k. 58v tom V, k. 426 tom XII). W takiej sytuacji okazuje się, że informacje o topieniu Z. S. zostały uzyskane z dwóch różnych, niezależnych od siebie źródeł, tj. od dwóch uczestników przedmiotowego zdarzenia, przy czym od M. P. bezpośrednio, a od oskarżonego M. S. (1) pośrednio, bo poprzez G. S.. Znaczenie wskazanych wyżej fragmentów wyjaśnień i zeznań G. S. nie jest więc tylko takie, że przeczą one odmiennym wyjaśnieniom M. S. (1) co do tego, że nie topił ojca w miednicy. Dzięki ich zbieżności z wyjaśnieniami i zeznaniami M. P. - pozwalają one też na dokonanie właściwej oceny rozbieżnych dowodów i poczynienie prawidłowego ustalenia, iż Z. S. był także topiony.

Stwierdzić w tym miejscu należy, iż błędne stwierdzenie Sądu Okręgowego, jakoby M. S. (2) potwierdził topienie Z. S. (str. 40 uzasadnienia zaskarżonego wyroku – k. 725 tom XIII) nie może być uznane za uchybienie mogące mieć wpływ

na treść wyroku, gdyż usunięcie tego stwierdzenia z argumentacji Sądu Okręgowy nie czyni jej jeszcze niekompletną, skoro wsparta jest ona na innych jeszcze – niż wyjaśnienia M. S. (2) dowodach.

Trafnie też Sąd Okręgowy wskazał, że również zeznania A. M. potwierdzają udział oskarżonego M. S. (2) w przedmiotowym zabójstwie. Wprawdzie początkowo A. M. zaprzeczał temu, by wiedział cokolwiek na temat zabójstwa ojca M. S. (1) (k. 94-95 tom II, k. 124-125 tom IV), ale składając zeznania w dniu 14 stycznia 2010 r. przyznał, iż M. S. (2) powiedział mu, że brał udział w zabójstwie Z. S. wraz z M. S. (1) i M. P. (k. 15v tom V). Później już konsekwentnie potwierdzał tę okoliczność (k. 279-280 tom XI, k. 453 tom XII). Istotne jest przy tym to, że M. S. (2) przyznał, iż powiedział A. M., że M. S. (1) zabił swojego ojca, choć – co charakterystyczne – stwierdził, że nie przypomina sobie, czy mówił mu, kto jeszcze brał udział w tym zabójstwie (k. 189 tom X). Nie jest zatem sporne to, że M. S. (2) przekazał pewne informacje A. M. na temat zabójstwa Z. S.. Mając zaś na uwadze obciążające oskarżonego M. S. (2) wyjaśnienia i zeznania M. P. oraz opisaną wyżej ich zbieżność z wyjaśnieniami i zeznaniami G. S., w pełni uzasadnione było uznanie przez Sąd Okręgowy za wiarygodne zeznań A. M. co do tego, że M. S. (2) przyznał mu się do udziału w zabójstwie Z. S..

Choć zatem M. P. starał się w swoich wyjaśnieniach i zeznaniach w jak najmniejszym stopniu obciążyć samego siebie (w szczególności nie przyznał się do udziału w zabójstwie, a jedynie do tego, że o nim nie powiadomił – k. 59v tom X), to jednak wskazana powyżej zgodność jego oraz G. S. i A. M. twierdzeń na temat sposobu zabicia Z. S. i udziału w tym M. S. (2) pozwala uznać te wyjaśnienia i zeznania za – w tym zakresie – prawdziwe. Nie przekreśla ich wartości dowodowej także wypowiedziana przez M. S. (1) groźba, iż obciąży M. P. udziałem w zabójstwie (k. 118 tom V, 59v tom X). Dla obrony przed takim zarzutem M. S. (1) M. P. wcale nie musiał pomawiać M. S. (2), iż to on pomagał przy dokonaniu zabójstwa, bo wystarczające byłoby samo tylko zaprzeczenie przez M. P. twierdzeniom M. S. (1).

Dodać należy, że nie wydaje się, by M. S. (1) – skoro planował dokonanie zabójstwa – zdecydował się na nie w obecności M. S. (2) i M. P., jeśli nie przewidywał jakiegoś ich udziału w tej zbrodni, a w szczególności gdyby nie liczył na to, że mu w jej dokonaniu pomogą. Bez tego zupełnie nielogiczne byłoby bowiem dokonanie tego czynu w obecności tych osób, bo przecież stawały się one świadkami czynu, mogącymi pogrążyć M. S. (1).

W takiej sytuacji niezasadne jest stanowisko obrońcy, jakoby M. S. (2) nie brał udziału w zabójstwie, a odpowiedzialność powinien ponieść tylko za zacieranie śladów i zatajenie w czasie przesłuchania posiadanej wiedzy o zabójstwie. Kwestionując trafność oparcia ustaleń faktycznych w tym zakresie przez Sąd Okręgowy na wyjaśnieniach i zeznaniach M. P. oraz G. S. i zeznaniach A. M. obrońca błędnie analizował te dowody w oderwaniu od siebie, powołując się na ich ułomności (brak precyzji wyjaśnień M. P. oraz pośredni charakter, a przez to ogólnikowość i małą precyzję zeznań G. S. i A. M.), gdy tymczasem prawidłowa analiza tych dowodów musi uwzględniać przede wszystkim zbieżność podanych przez te osoby faktów.

Wskazane powyżej powody nakazują też, by na podstawie zeznań i wyjaśnień M. P. czynić ustalenia faktyczne nie tylko co do tego, że Z. S. był topiony, ale także co do tego, iż przyczyną jego śmierci było utopienie. M. P. wyjaśnił zaś, iż gdy M. S. (1) wsadził głowę ojca do miednicy z wodą, to ojciec zaczął się ruszać i wówczas M. S. (1) pomógł M. S. (2) przytrzymując Z. S. (k. 118 tom V). Stwierdził on też w tych samych wyjaśnieniach, że ojciec M. S. (1) przestał się ruszać, bo się utopił. Z tych wyjaśnień M. P. wynika zatem, iż Z. S. żył w momencie przystąpienia do jego topienia. Świadczy o tym choćby to, że podjął obronę przed nim. Zupełnie pozbawione podstaw są twierdzenia obrońcy jakoby mogły to być „ruchy konwulsyjne”. Skoro dla M. P. – obecnego przy zdarzeniu – nie budziło żadnych wątpliwości to, że Z. S. został utopiony, to wątpliwości w tym względzie słusznie nie miał i Sąd Okręgowy, tym bardziej, że nie istnieją żadne przeciwdowody, bo dwaj pozostali sprawcy przeczą w ogóle temu, by doszło do topienia Z. S..

Nawet zresztą, gdyby przyjąć, że były to „ruchy konwulsyjne”, mające świadczyć o agonii Z. S., to, po pierwsze, pojawiły się one po rozpoczęciu topienia Z. S., więc to właśnie ta czynność musiała je wywołać, a po drugie, świadczą one o tym, że w momencie rozpoczęcia topienia czynności życiowe Z. S. jeszcze nie ustały. Nawet więc gdyby zakładać, że do śmierci Z. S. doszłoby i bez jego topienia, to i tak nie ma żadnych podstaw do podważenia tego, że przyczyną śmierci było jednak utopienie, które do takiego skutku doprowadziło wcześniej niż urazy zadane Z. S. przez jego syna.

Bez znaczenia dla ustalenia mechanizmu śmierci Z. S. jest kwestia, czy M. S. (1) potrzebował miednicy z wodą „chcąc udusić ojca”, gdy mógł to uczynić „gołymi rękami”. Nawet bowiem zaplanowany charakter tej zbrodni nie wyklucza możliwości podjęcia w trakcie jej realizacji decyzji nie w pełni racjonalnych (np. co do sposobu zadania śmierci), bo wymuszonych niespodziewanym dla sprawcy przebiegiem wypadków. Zauważyć zresztą należy, że sposób działania wykorzystany przez M. S. (1) okazał się skuteczny, więc nie jest istotne, że były także inne sposoby do osiągnięcia tego celu.

Zastrzeżenia obrońcy co do „technicznych trudności przy zanurzaniu głowy dorosłego mężczyzny w miednicy z wodą” tylko wówczas byłyby skutecznym zarzutem, gdyby obrońca wykazał, że wykonanie takiej czynności było niemożliwe. Tego jednak obrońca nie udowodnił, zatem nie obalił prawdziwości tezy wynikającej z wyjaśnień i zeznań M. P., że Z. S. jeszcze żył, gdy sprawcy przystąpili do jego topienia.

## II. Apelacja obrońcy M. S. (1)

Sąd Okręgowy nie naruszył art. 4 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 2 i 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. przez to, że oddalił wnioski dowodowe z akt spraw cywilnych, karnych i rodzinnych toczących się z udziałem pokrzywdzonego Z. S., L. S. oraz synów W. i M. S. (1). Przede wszystkim, słusznie Sąd Okręgowy oddalając te wnioski dowodowe powołał się na to, że istnienie silnego konfliktu Z. S. z oskarżonym i jego matką L. S. zostało udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, skoro Sąd Okręgowy ustalił - również na podstawie wyjaśnień tego oskarżonego - że pokrzywdzony Z. S. nadużywał alkoholu, był agresywny wobec członków swojej rodziny, pił praktycznie codziennie, już z pracy wracał nietrzeźwy i dochodziło wówczas do kłótni i przemocy fizycznej, których ofiarami stawali się L. S., a później także M. S. (1), jak również, że gdy oskarżony był coraz starszy, bardziej aktywnie stawał w obronie matki i wówczas również na niego była kierowana agresja ojca, na którą z czasem zaczął również odpowiadać przemocą (k. 686 tom XIII). Nie może zatem budzić żadnych wątpliwości to, iż Sąd Okręgowy przyjął, że motyw i pobudki oskarżonego były związane z jego reakcją na kilkuletnie niewłaściwe zachowania jego ojca, co Sąd ten miał na uwadze przy wymiarze kary (k. 748-749 tom XIII).

Ponadto oferowane przez obronę dowody na wskazane wyżej okoliczności mają - w przeciwieństwie do tych, z którymi Sąd Okręgowy zapoznał się bezpośrednio w toku rozprawy - mniejszą moc dowodową. O ile bowiem najlepiej zorientowanymi co do zachowań pokrzywdzonego Z. S. w stosunku do osób dla niego najbliższych (żony i dzieci) były te właśnie osoby, a więc w szczególności oskarżony M. S. (1), bo to przecież tylko te osoby były - niemal wyłącznie - naocznymi świadkami wszystkich tych zachowań, to już informacje zawarte w innych dowodach, znajdujących się w aktach spraw wnioskowanych przez obrońcę, mogą mieć bądź to tylko charakter wycinkowy (dotyczyć niewielu z licznych niewłaściwych zachowań Z. S. wobec najbliższych, których naocznymi świadkami byli dalsi krewni, czy też osoby obce), bądź też pochodzić z relacji żony i dzieci pokrzywdzonego wobec innych osób (np. kuratora). Nieracjonalne byłoby zatem sięganie po takie mniej wartościowe dowody, gdy Sąd Okręgowy mógł i poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o wypowiedzi oskarżonego M. S. (1), który najlepiej znał zachowania swojego ojca.

Wskazać wreszcie należy, iż o ile we wnioskowanych aktach spraw znajdowałyby się zeznania świadków, to ujawnienie tych dowodów w toku procesu karnego byłoby dopuszczalne tylko w trybie określonym w art. 391 § 1 k.p.k.

Stwierdzić też należy, że Sąd Okręgowy uwzględnił przy wymiarze kary i tę okoliczność - na którą obrońca wskazał w apelacji jako wynikającą z dowodów, których przeprowadzenia Sąd Okręgowy odmówił - że oskarżony M. S. (1) miał pozytywną opinię z miejsca zamieszkania na terenie Polski (k. 749 tom XIII).

Niezgodne z prawdą jest stwierdzenie obrońcy oskarżonego M. S. (1) jakoby matka tego oskarżonego została skazana nieprawomocnie za podżeganie go do zabójstwa ojca. Na kartach 397-398 tomu XI akt sprawy znajduje się kopia nieprawomocnego wyroku Sadu Okręgowego w Krakowie z dnia 18 czerwca 2012 r. sygn. akt III K 156/11, z której wynika, że L. S. została uznana za winną udzielenia M. S. (1) pomocy psychicznej do zabójstwa jej męża i ułatwienia mu tego zabójstwa poprzez udostępnienie swojego mieszkania, tj. zbrodni z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., ale już nie podżegania do zabójstwa męża, choć i to jej zarzucono w akcie oskarżenia. Dodać należy, iż nawet obrońca

oskarżonego M. S. (1) ma świadomość, że powołanie się na rzekome nakłanianie tego oskarżonego przez jego matkę do zabójstwa ojca pozostaje też w sprzeczności z wyjaśnieniami samego M. S. (1), który stanowczo i konsekwentnie twierdził, że nikt go nie nakłaniał do „ostatecznego rozwiązania problemu z ojcem” (k. 149 tom VII) i że na pewno matka nie dała mu pieniędzy na zakup samochodu marki (...), by „coś zrobił z ojcem” (k. 163 tom VII, podobnie k. 163v tom VII, k. 455v-456 tom XII).

Dla porządku, z urzędu stwierdzić też należy, iż Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 17 grudnia 2012 r. sygn. akt II AKa 196/12 jeszcze bardziej niż Sąd I instancji ograniczył zakres odpowiedzialności karnej L. S., przypisując jej tylko to, że ułatwiła dokonanie zabójstwa męża poprzez udostępnienie mieszkania.

Wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego M. S. (1), Sąd Okręgowy w sposób właściwy uwzględnił też to, że przypisanego mu przestępstwa dopuścił się on w bardzo młodym wieku i że sposób jego życia od chwili czynu do zatrzymania w Irlandii nie wskazuje na to, by był on osobą całkowicie zdemoralizowaną, skoro chociażby opiekował się swoimi najbliższymi, miał stałą pracę i nie wszedł w konflikt z prawem (choć to ostatnie stwierdzenie nie w pełni odpowiada prawdzie). Mimo bowiem tego, że oskarżony M. S. (1) nie tylko dopuścił się jednej z najcięższych zbrodni, bo zbrodni zabójstwa, ale także zabójstwa, którego ofiarą był jego ojciec, co powoduje, że czyn taki uzasadniałby wymierzenie jednej z najsurowszych kar, to jednak Sąd Okręgowy odstąpił od skazania M. S. (1) na takie kary, tj. na karę dożywotniego pozbawienia wolności, a nawet karę 25 lat pozbawienia wolności.

Celem kary nie jest tylko resocjalizacja sprawcy, ale także zapobieganie popełnianiu podobnych przestępstw, czy też wywarcie odpowiedniego wpływu na świadomość prawną społeczeństwa, więc obrońca oskarżonego M. S. (1) nie może powoływać się tylko na nadmierną represyjność wymierzonej temu oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności, tym bardziej jeśli się weźmie pod uwagę, iż ojcobójstwo zasługuje na najwyższy wymiar kary.

### III. Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

Nie jest trafna apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej B. R.. O ile bowiem zgodzić się należy z tym skarżącym, że ojcobójstwo przypisane oskarżonemu M. S. (1) zasługuje na najwyższą karę, to jednak nie można pominąć i tego, że istniejące w niniejszej sprawie okoliczności umniejszają winę M. S. (1), sprzeciwiając się takiemu postąpieniu. Przede wszystkim nie można pomijać tego – co przyznał zresztą pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej – że głównym powodem powzięcia zamiaru zabójstwa było niewłaściwe zachowanie Z. S.. Na korzyść oskarżonego M. S. (1) przemawia też jego młody wiek w chwili dokonywania zabójstwa. W takiej sytuacji stopień winy oskarżonego M. S. (1) sprzeciwia się wymierzeniu mu którejkolwiek z kar najsurowszych, tj. dożywotniego pozbawienia wolności, bądź 25 lat pozbawienia wolności.

Wbrew stanowisku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej kara 15 lat pozbawienia wolności spełni też cele wychowawcze i zapobiegawcze oraz w zakresie świadomości prawnej społeczeństwa. Jest to przecież kara na tyle długotrwała, iż umożliwi wywarcie odpowiedniego wpływu resocjalizacyjnego na oskarżonego, ale też będzie stanowić przestrożę dla potencjalnych sprawców, którzy – jak oskarżony M. S. (1) - chcieliby mścić się za krzywdy doznane od osoby najbliższej.

Nie ma również podstaw do podwyższenia kary wymierzonej oskarżonemu M. S. (2). To prawda, że oskarżony ten nie znał wcześniej Z. S., nie miał więc żadnego powodu, by brać udział w jego zabójstwie. Mieć jednak należy na uwadze, że rola M. S. (2) w zabójstwie była niewielka – włączył się do niego już po tym, jak Z. S. został pobity do nieprzytomności przez M. S. (1), a jego udział polegał tylko na przytrzymaniu Z. S. podczas jego topienia. Nie bez znaczenia jest też i to, że M. S. (2) nie planował wcześniej wraz z M. S. (1) dokonanie zabójstwa, lecz został zaskoczony podjęciem działań do tego zmierzających przez M. S. (1). Nie miał więc czasu na przemyślenie swojego zachowania. W takiej sytuacji karę 8 lat pozbawienia wolności, a więc w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, uznać należy za w pełni adekwatną do stopnia winy M. S. (2) i spełniającą wszystkie pozostałe dyrektywy sądowego wymiaru kary.



Odwoływanie się do możliwości warunkowego zwolnienia M. S. (2) jest obecnie przedwczesne. Nie sposób bowiem już teraz stwierdzić, jak będzie przebiegał proces resocjalizacji tego oskarżonego.

#### IV. Zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania

Trafnie obrońca oskarżonego M. S. (1) podniósł, iż na poczet orzeczonej temu oskarżonemu kary należało zaliczyć okres jego tymczasowego aresztowania w Irlandii w związku ze stosowaniem wobec niego procedury związanej z wykonaniem europejskiego nakazu aresztowania. Tak bowiem stanowi art. 607f k.p.k. Sąd Apelacyjny mimo tego nie zmienił jednak zaskarżonego wyroku we wskazanym wyżej zakresie, gdyż do wydania takiego rozstrzygnięcia konieczne jest uzyskanie odpowiednich informacji od organów państwa wykonującego europejski nakaz aresztowania (choćby dotyczących tego, w jakim okresie oskarżony był pozbawiony wolności w związku z wykonywaniem ENA, bo nie można wykluczyć możliwości stosowania wobec niego środków stanowiących odpowiednik polskich nieizolacyjnych środków zapobiegawczych, ale także odbywania kary za przestępstwa popełnione w kraju wykonywania ENA). Dlatego też Sąd Okręgowy po zwróceniu mu akt sprawy powinien wystąpić o powyższe informacje, a po ich uzyskaniu orzec zgodnie z treścią art. 420 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 607f k.p.k.

Powyższe uwagi dotyczą nie tylko oskarżonego M. S. (1), ale także oskarżonego M. S. (2), który również został zatrzymany za granicami Polski na podstawie europejskiego nakazu aresztowania.

#### V. Podstawa prawna wyroku i koszty postępowania

Sąd Apelacyjny orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w oparciu o treść art. 437 § 1 k.p.k.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188, ostatnia zmiana Dz.U. z 2011 r., Nr 142, poz. 830), a także § 2 ust. 2 i 3 oraz § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 14 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r., poz. 461) zasądził Sąd Apelacyjny od Skarbu Państwa kwoty po 738 zł, w tym 138 zł jako podatek od towarów i usług:

- na rzecz adw. E. T. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. S. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
- na rzecz adw. A. R. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej B. R. z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonych M. S. (1) i M. S. (2) w całości od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na uwadze ich sytuację finansową, która z pewnością pogorszy się z uwagi na konieczność odbycia orzeczonych wobec nich długoterminowych kar pozbawienia wolności, uniemożliwiających, bądź w istotny sposób ograniczających możliwość pozyskania dochodów.